

# DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI NAD BOSFOREM

Etnograf karaimskiego pochodzenia, Çağatay Bediî Avramoğlu w latach 60. XX w. zebrał informacje jak niegdyś wyglądały śluby i wesela.

Mając na uwadze badania stambulskiego folkloru, oczywistym jest, że nie można pozwolić, aby popadła w zapomnienie niezwykle stara, choć niewielka społeczność Turków Karaimów.

Mimo że nie ustalono z całkowitą pewnością, kiedy pierwsi Karaimi, potomkowie Chazarów i Kumanów [Połowców], przybyli do Stambułu, możemy przyjąć, że od X wieku n.e. obecna była w tym mieście niewielka karaimska kolonia. W czasach Bizancjum składająca się na nią społeczność zamieszkiwała Galatę (Karaköy) oraz dzielnicę po stronie Starego Stambułu, w miejscu, gdzie znajduje się obecnie meczet Arpacilar. Później, w drugiej połowie XV wieku, a dokładnie w 1476 roku przybywający z Kaffy na Krymie Karaimi zostali osiedleni w położonej nad Złotym Rogiem miejscowości Hasköy i tam właśnie utworzyli załazek pierwszej karaimskiej dzielnicy. Miejscowa społeczność powiększyła się liczebnie dzięki Karaimom, którzy do Hasköy przenieśli się z Galaty, a następnie z Eminönü, a także za sprawą osiedlających się tam w różnych okresach przybyszy z Edirne, miast Krymu oraz środkowoeuropejskiej Kumanii. Karaimi zamieszkiwali obszar położony wokół ich świątyni i do 1918 roku nazywany dzielnicą karaimską. Niestety, po wielkim pożarze w Hasköy, do którego doszło 17 marca 1918 roku, rozproszyli się po innych częściach miasta. Obecnie wspomnianą dzielnicę zamieszkuje trzy lub cztery karaimskie rodziny.

Ponieważ od tamtej pory Karaimi żyją w rozproszeniu, znaczna część ich tradycji uległa zapomnieniu, a tym obyczajom, które zdołały się zachować, grozi, że i one z czasem popadną w niepamięć i zostaną utracone. Za namową dyrektora Muzeum Etnograficznego w Ankarze, doktora nauk humanistycznych Hamita Zübeyra Koşaya od pewnego czasu zajmuję się zbieraniem materiałów etnograficznych wśród

# Zaręczyny stambulskie

tej niewielkiej społeczności. Uznałem, że rzeczą pożyteczną będzie wspomnieć o stanowiących część folkloru zwyczajach zaręczynowych i weselnych.

## Zaręczyny

W dawnych czasach wśród stambulskich Karaimów małżeństwa zawierano w dość młodym wieku. Za zdolną do wyjścia za mąż uznawano dziewczynę, która od roku czy dwóch przechodziła okres dojrzewania. W przypadku młodych mężczyzn za wiek zdolności do ożenku uznawano dziewiętnasty, dwudziesty rok życia. Mimo to na bardziej posunięte w latach dziewczęta wcale nie patrzono z pogardą. W większości wypadków inicjatywa zaręczyn wychodziła ze strony pana młodego. Matka dorosłego chłopaka szczególnie podczas nocy henny<sup>1</sup> wypatrywała potencjalnej synowej, a następnie chwaliła pannę, którą uznała za odpowiednią. Jeśli matce chłopca spodobała się dziewczyna, którą przy jakiejś okazji zobaczyła, po cichu informowała o tym jej matkę. Warto tutaj nadmienić, że karaimscy rodzice zwracają baczną uwagę na stopień pokrewieństwa. Zachowuje się szczególnie ostrożność, by nie brać dziewczyny pochodzącej z tego samego rodu.

Po uzyskaniu zgody od rodziny przyszłej panny młodej, strona chłopaka sprasza krewnych do domu. W obecności co znamienitszych członków społeczności wspólnemu przyjacielowi obydwu familii przekazuje się mającą trafić w ręce dziewczyny złota ozdoba.

Przekazanie złota stanowi oznakę zaręczyn. Może się to też odbyć tak, że w dzień zaręczyn (rozpoczęcia okresu narzeczeństwa) strona przyszłego pana młodego zbiera się w domu dziewczyny. W pokoju, w którym odbywa się ceremonia, hazzan<sup>2</sup> wstaje i przywołuje do siebie młodzieńca, a ten przekazuje mu przygotowane przez siebie złoto, które ma zostać подарowane

# owe i weselne zwyczaje kich Karaimów

dziewczynie. Hazzan wręcza ojcu przyszłej panny młodej monetę ze szlachetnego kruszcu<sup>3</sup> jako materialny znak złożonej przez narzeczonego honorowej przysięgi, a ten w trakcie bądź po ceremonii przekazuje ją córce, by do końca życia strzegła tego daru. Niektórzy wierzą, że zgubienie tego pierwszego upominku od męża jest ogromnym nieszczęściem. W międzyczasie rozpoczyna się ceremonia religijna i odprawiane są zwyczajowe modły. Następnie mężczyzna całuje dłonie swojego ojca i matki. Przystępuje się do rozdawania prezentów: matka młodzieńca przystraja klejnotami przyszłą synową, a jeśli dziewczyna ma siostry, im także wręcza odpowiednie podarki. Rodzina narzeczonej przekazuje narzeczonemu prezenty, np. jedwab czy inne tkaniny. Czas trwania okresu zaręczyn nie

jest określony, zazwyczaj dba się o to, by małżeństwo zostało zawarte w przeciągu roku. Zerwanie narzeczeństwa to sytuacja, do której wśród stambulskich Karaimów dochodzi niezwykle rzadko.

## Wesele

Po ceremonii zaręczyn strona dziewczyny nie szczędzi wysiłków, aby skompletować wyprawę. Niezależnie od stanu majątkowego rodziny, dokładają się starań, by była ona pod każdym względem doskonała. Na tydzień przed ślubem do domu dziewczyny trafiają podarki, które młoda para otrzyma od znamienitszych członków społeczności. W tym samym tygodniu urządza się także prezentację wyprawy. Podczas gdy krewni i powinowaci zebrani w domu

Wnętrze kienesy w Hasköy, zwanym niegdyś karaimską dzielnicą Stambułu.



chłopaka przygotowują się do odwiedzin u dziewczyny, najstarszy spośród nich udaje się do siedziby drugiej strony i zapowiada przybycie rodziny pana młodego. W taki oto sposób przy dźwiękach kapeli wszyscy wyruszają do domu przyszłej małżonki. Tam gości częstuje się szербetem<sup>4</sup>, dokonuje się oględzin wystawionej na pokaz wyprawy, ocenia się ją, a następnie spisuje jej wartość. Wieczorem tego samego dnia w domu panny młodej urządza się przyjęcie, podczas którego dziewczyna wraz z przyjaciółkami zasiada w osobnym pomieszczeniu.<sup>5</sup> Tego samego bądź następnego dnia, rodzina narzeczonego posyła narzeczonej welon umieszczony w ozdobnym koszu. Dodatkowo wkłada się do środka cukierki, a w przypadku majątnych rodzin nierzadko także srebrne lub złote monety. Na dzień przed weselem rodzina panny młodej posyła młodzieńcowi słodycze. W ciągu tej samej doby urządza się wieczór pannieński. W spotkaniu owym biorą udział wyłącznie kobiety; przyjaciółki dziewczyny oddają się przeróżnym tańcom<sup>6</sup>, sama zainteresowana jednak poprzestaje tylko i wyłącznie na obserwacji. Z kolei po stronie pana młodego organizuje się wieczór kawalerski, który trwa aż do północy. Następnego dnia o poranku bliskie

krewnie z obydwu rodzin razem udają się do hamamu (łaźni). W jednej jego części gra kapela, w drugiej zaś urządza się kąpiel panny młodej. Starsze kobiety pokrywają henną swoje włosy i paznokcie, a dziewczynie mającej wyjść za mąż tylko te ostatnie.<sup>7</sup> Tego samego dnia, po powrocie z hamamu u stóp panny młodej zostaje złożony w ofierze baran przysłany przez pana młodego. Po południu dziewczynie zakłada się welon i prowadzi ją do domu narzeczonego, w którym odbędzie się wesele.<sup>8</sup> Gdy oblubienica opuszcza ojcowską siedzibę, krewni i przyjaciele sypią jej na głowę ryż, pszenicę, cukierki i drobne monety. Zebrani, szczególnie młodzież, starają się pochwycić pieniądze. Cały dom pana młodego wyściela się dywanami, a jeśli siedziby obu rodzin znajdują się blisko, to również pomiędzy budynkami układa się ścieżkę z kilimów. Nad drzwiami zawieszona jest przygotowana z góry dębowa gałąź.<sup>9</sup> Gdy dziewczyna przekracza próg domu przyszłego męża, jej bliskie przyjaciółki smarują drzwi odrobiną miodu.<sup>10</sup> Państwo młodzi na zaproszenie hazzana wchodzi do pokoju zgromadzenia; w tym samym czasie odmawia się ślubną modlitwę. Dziewczyna całuje dłonie matki i ojca, a później swoich teściów. Rodzina młodzieńca wręcza biżuterię pannie młodej, której familia z kolei przekazuje panu młodemu prezenty w rodzaju wyrobów z jedwabiu, koszul czy tkanin. W tym momencie zaczynają się weselne zabawy. Mężczyźni i kobiety oddają się wspólnym śpiewom. Na samym początku plaśają niezamężne dziewczęta (*boy kızları*) z rodziny, a następnie jeden z mężczyzn zapala umieszczone na tacy świece i trzymając je na poziomie twarzy albo, jeśli jest niezwykle sprawny, na głowie, rusza w tan. Wieczorem odbywa się wielka uczta, na której gościom serwowuje się potrawy typowe dla Karaimów.<sup>11</sup> W późniejszej porze ma miejsce noc poślubna: chłopak ściągając zakrywający twarz dziewczyny tiulowy welon, w zamian wręczając oblubienicy odpowiedni prezent, nazywany „podarkiem za ujrzenie” (*görüm bahşisi*).<sup>12</sup> Następnego dnia pan młody wybiera się do hamamu, natomiast toaleta panny młodej odbywa się w domu. Uroczystości trwają przez siedem dni. W pierwszą sobotę po zakończeniu tego okresu, mężczyzna idzie do kienesy<sup>13</sup> wraz ze wszystkimi członkami społeczności i modli się zgodnie z karaimskim zwyczajem. Podczas uczty urządzonej w domu pana młodego wieczorem tego samego dnia mężczyzna wręcza matce cenny podarek<sup>14</sup> na potwierdzenie jej rodzicielskich praw. Tak dobiega końca trwające tydzień wesele.



Fot. Archiwum ZKP

Kolorowa rozeta zdobiąca drewniany strop domu modlitwy w Hasköy.

Na stronie obok: ganek przy wejściu do budynku kienesy otoczonego wysokim kamiennym murem.





Wśród stambulskich Karaimów do rozwodów dochodzi niezwykle rzadko – spotykają się one z powszechną pogardą społeczności. W sprawach związanych z unieważnieniem małżeństwa kobiety mają takie samo prawo przedstawienia swoich racji, jak mężczyźni.

Jestem przekonany, że w dalszych badaniach nad zwyczajami zaręczynowymi i weselnymi stambulskich Karaimów, które starałem się przedstawić w ogólnym zarysie w niniejszej monografii, można będzie również wskazać, które wątki są wspólne dla pozostałych karaimskich społeczności oraz innych plemion tureckich, dostrzec ślady i wpływy religijne kultur środkowoazjatyckiej, chazarsko-kumańskiej [połowieckiej] oraz miejscowej [tureckiej], a w końcu zrealizować badania porównawcze ogólnotureckich zwyczajów zaręczynowo-weselnych.

Çağatay Bedii Avramoğlu

Z języka tureckiego przełożyła Anna Banasiak

*Istanbul Karai Türklerinde Nişan ve Düğün Adetleri*, „Türk Yurdu”, 12, cilt 2, sayı 294, Mart 1961, s. 33-34.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Tur. *kına gecesi* – ostatnia noc spędzana przez wychodzącą za mąż dziewczynę w domu rodziców. Podczas organizowanej z tej okazji uroczystości, w której biorą udział wyłącznie kobiety, barwi się henną włosy panny młodej (przyp. tłum.).

<sup>2</sup> Duchowny karaimski. (U Karaimów nie ma stanu kapłańskiego. Według ich wierzeń nikt nie może wejść pomiędzy Boga i jego służbę.)

<sup>3</sup> Być może jest to dostrzeżenie do naszych czasów symbol mogącego występować w odległej epoce zwyczaj, jakim było przekazywanie *kalın* (wiana).

<sup>4</sup> Szerbet (tur. *şerbet*) – napój z soku owocowego słodzonego miodem lub cukrem (przyp. tłum.).

<sup>5</sup> W dzisiejszych czasach dziewczyna również uczestniczy w uroczystości.

<sup>6</sup> Brały w nich udział wyłącznie niezamężne kobiety (tzw. *boy kızları*).

<sup>7</sup> Zwyczaj ten uległ zapomnieniu.

<sup>8</sup> W czasach, kiedy Karaimi masowo zamieszkiwali Hasköy, wyprowadzenie panny młodej odbywało się przy akompaniamencie kapeli.

<sup>9</sup> Krymscy Karaimi również wierzyli, że drzewo dębu przynosi szczęście i z wielką troską opiekowali się znaną pod nazwą *Balta Tiymez* (Topór nie tknie) dąbrową nieopodal cmentarza w Çiftkale [Czufutkale]. Jest bardzo prawdopodobne, że stanowi to relikwiarz wierzeń Chazarów. Alexandre Baschmakoff wspomina o wadze, jaką dębowym gajom nadają krymscy Karaimi, a także o opiniach na ten temat, zob. *Cinquante Siècles D'évolution ethnique autour de la Mer Noire*, „Études d'Ethnographie de Sociologie et d'Ethnologie”, tom 1, 1937 Paryż, s. 151.

<sup>10</sup> Zwyczaj smarowania drzwi miodem już dawno temu popadł w zapomnienie. Praktykowano go przed siedemdziesięciu laty, o czym poinformował mnie najstarszy przedstawiciel społeczności stambulskich Karaimów, pan Egiz, lat 97.

<sup>11</sup> Mięsne, mleczne, a przede wszystkim mączne potrawy (*kattama*, *kalaç*, domowa chałka albo biała chałka nazywana *ak halva* lub chałką chazarską).

<sup>12</sup> Niegdyś rolę „podarku za ujrzenie” spełniał złoty łańcuch, na co zwrócił moją uwagę członek społeczności karaimskiej, pan Ilyas Yafet Acar, lat 78.

<sup>13</sup> Karaimski dom modlitwy.

<sup>14</sup> Futro było uznawane za najbardziej odpowiedni prezent. Nawet dziś najstarsze pokolenie Karaimów często powtarza powiedzenie: „Futro sobola to matczyne prawo”.